

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/90892,Wracam-do-domu-i-jest-czlowiek-Slowo-o-Marcie-Olszewskiej.html>



Uroczystości pogrzebowe śp. Marty Olszewskiej, 14 kwietnia 2020 r.

WSPOMNIENIE

„Wracam do domu i jest człowiek”. Słowo o Marcie Olszewskiej

Autor: JUSTYNA BŁAŻEJOWSKA 05.04.2022

Wybijająca się dziennikarka i reportażystka, m.in. autorka sprawozdań z procesów po morderstwach Grzegorza Przemyka i ks. Jerzego Popiełuszki, przez męża doceniana była jako „ogromne wsparcie” w latach działalności opozycyjnej w PRL i czasie służby państwowej po 1990 r.

Marta Olszewska, z d. Miklaszewska (1932-2020) zmarła 5 kwietnia 2020 r. Była reporterką¹ i działaczką opozycji antykomunistycznej, a prywatnie żoną Jana Olszewskiego – obrońcy politycznego w PRL i premiera pierwszego po II wojnie światowej polskiego rządu powołanego przez sejm wybrany w wolnych wyborach.

Dotychczas kronikarze dziejów najnowszych nie pisali o niej szerzej², chociaż była obecna w wielu ważnych momentach historii. 17 lipca 1976 r. przyszła do gmachu sądu na warszawskim Lesznie na pierwszy proces robotników z fabryki ciągników w Ursusie. Dzięki zatrudnieniu w tygodniku „Literatura” jako jedyna z grona zebranych opozycjonistów zdołała wejść na salę i przekonać się naocznie o przebiegu rozprawy³. Tego dnia w posiadanych przez nią mieszkaniu przy nieodległej ulicy Marchlewskiego (obecnie alei Jana Pawła II) doszło do spotkania z kilkoma członkami rodzin oskarżonych⁴. Odkonano je z udziałem m.in. Antoniego Macierewicza, inicjatora akcji pomocy dla ofiar władzy po czerwcowym buncie społecznym. We wrześniu nadała na pocztę przesyłkę adresowaną do marszałka sejmu Stanisława Gucwy, zawierającą dokument założycielski Komitetu Obrony Robotników – „Apel do społeczeństwa i władz PRL”, wraz z listem przewodnim Jerzego Andrzejewskiego.

Po ogłoszeniu stanu wojennego odmówiła poddania się ocenie komisji weryfikacyjnej. Pozbawiona możliwości wykonywania zawodu, od tamtej pory publikowała na łamach pism podziemnych.

Tajemnica ślubu Olszewskich

O wspólnym życiu państwa Olszewskich wiadomo niewiele, nieznana pozostaje choćby data ślubu⁵. Niezwykle okoliczności przyjęcia sakramentu małżeństwa w kościele pw. św. Karola Boromeusza przy ulicy Powązkowskiej w Warszawie ujrzały światło dzienne za sprawą opowieści Jana o ks. Stefanie Niedzielaku. We wspomnieniach „Ta historia wciąż trwa” czytamy:

„Ksiądz Niedzielał znał ze spotkań również Martę Miklaszewską. Środowisko wiedziało, że stanowimy parę. Nie zawieraliśmy formalnego związku z pewnych względów. Marta była dziennikarką, pracowała jako sprawozdawca, pisała reportaże obyczajowe, sądowe. Unikała oczywiście tematów ideologicznych czy politycznych. W stosunkach obowiązujących w ówczesnej prasie wyglądało to tak, że gdyby oficjalnie wykazała fakt małżeństwa ze mną, to bardzo szybko znalazłaby się poza granicami zawodu. Byłem już znany – zwłaszcza Służbie Bezpieczeństwa – z obron politycznych i kontaktów w kręgach opozycyjnych. Ksiądz Niedzielał zaproponował nam ślub kościelny. W tamtym czasie obowiązywały zasady wynikające z porozumienia między Kościołem a władzami państwowymi i uzyskanie ślubu kościelnego wymagało przedstawienia zaświadczenia o zawarciu ślubu cywilnego. Ksiądz Niedzielał wystarał się o specjalne zezwolenie bp. Władysława Miziołka, swojego zwierzchnika, a jednocześnie przyjaciela z seminarium, na udzielenie nam sakramentu małżeństwa bez takiego dokumentu. My to oczywiście przyjęliśmy z

wdzięcznością. Uroczystość odbyła się w bardzo dyskretny sposób, w bardzo późnych godzinach wieczornych, w pustym kościele, w obecności paru najbliższych osób. Funkcję świadka pełnił z mojego ramienia Wojciech Ziemiński. Żona wybrała Marię Dernałowicz, przyjaźniły się (Maria Dernałowicz to później znana profesor w zakresie polskiej literatury i eseistka)⁶.

Drogi zawodowe małżonków biegły niezależnie od siebie, ale niekiedy przecinały się. W październiku 1989 r. Marta ogłosiła na łamach reaktywowanego „Tygodnika Solidarność” rozmowę z Janem Olszewskim poświęconą procesowi toruńskiemu⁷, a w lutym 1990 r. – dotyczącą śmierci ks. Stefana Niedzielaka⁸. W pełni uzupełniali się na płaszczyźnie prywatnej. Dzielona przestrzeń okazywała się dla mecenasa najlepszym miejscem schronienia.

„Każde z nas ma tutaj swój zakres spraw i rzeczy, do których rozwiązywania się lepiej kwalifikuje, ale generalnie najważniejsze sprawy są wspólnie uzgadniane. Powiedziałbym, że stanowimy przykład partnerskiego małżeństwa. [...] Wracam do domu i jest człowiek, do którego mam absolutne zaufanie i jestem w obrębie spraw i rzeczy, które stwarzają atmosferę spokoju i bezpieczeństwa, jakim jest znalezienie oparcia i zrozumienia w drugim człowieku w każdej sytuacji” – opowiadał⁹.

Takie publiczne wypowiedzi zdarzały mu się niezwykle rzadko, w tym wypadku przed wyborami prezydenckimi w 1995 r.



Jan i Marta Olszewscy. Fot. ze zbiorów autorki

Z mężem i obok męża

Marta Olszewska znajdowała się pod czujnym okiem Służby Bezpieczeństwa zarówno z powodu własnej aktywności opozycyjnej, jak również „dzięki” mężowi i przebywaniu w określonym środowisku. Oboje byli rozpracowywani w ramach jednej sprawy o kryptonimie „Obrońca”¹⁰. Perfidia „bezpieki” polegała choćby na zamiarze opracowania i zrealizowania kombinacji operacyjnej „mającej na celu skłócenie fig[uranta] z jego konkubina”¹¹.

Stan zagrożenia nie minął wraz z formalnym końcem PRL. Dziennikarka domagała się w pisanych tekstach rozliczenia winnych komunistycznych zbrodni i pewnego razu zastała swój samochód z wybitymi szybami i przebitymi oponami... Po ogłoszeniu artykułu „Zbrodnia nie porosła trawą” o sprawczej roli, jaką w zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki miał odegrać gen. Władysław Ciastoń, niedawny wiceminister spraw wewnętrznych i szef SB wniósł przeciwko niej i redaktorowi naczelnemu tygodnika Andrzejowi Gelbergowi sprawę o zniesławienie¹². Nadal musiała liczyć się z możliwościami prowokacji. W okresie premierostwa Jana dochodziły jeszcze ataki medialne. Kiedyś

„nieopatrznie otworzyła drzwi trójce młodych ludzi obwieszonych aparatami fotograficznymi. Dziennikarze. Nie wiadomo, skąd znali adres. Tak długo prosili, aż w końcu zgodziła się na rozmowę. Po tygodniu reportaż w piśmie »Poznaniak« aż roił się od błędów, obrzydliwości i kłamstw. Takich na przykład, że premier ma dwie dorosłe córki, które ukrywa przed żoną”¹³.



Marta i Jan Olszewscy uchwyceni

na filmie organów
bezpieczeństwa podczas
obserwacji osób wychodzących z
kościół św. Krzyża na
Krakowskim Przedmieściu po
mszy św. odprawionej w intencji
ofiar Katynia, 27 kwietnia 1980 r.
(ze zbiorów AIPN)

„Bardzo się kochaliśmy”

Na ostatnim etapie życia Jan Olszewski zdecydował się na refleksję dotyczącą swojego małżeństwa, wplatając ją we wspomnienie dotyczące miesięcy pełnienia funkcji szefa rządu (1991-1992):

„Poza wyjątkowymi sytuacjami wracałem do domu przeważnie po 1 w nocy. Czasami żona jeszcze nie spała, czekając, by się choć na chwilę ze mną zobaczyć. Byłem gościem we własnym domu, mało mieliśmy dla siebie czasu. [...] Największe koszty ponosiła moja żona. Może to nie było nowe doświadczenie dla niej [...], ponieważ jeszcze w okresie PRL działałem społecznie. Poza tym moja żona była wybijającą się dziennikarką, reportażystką. Kiedyś dostała propozycje od Mieczysława Rakowskiego, by stale współpracować z »Polityką«. Żona odmówiła. Myśmy obydwój wybrali swój los. Byliśmy zgodni co do tego, że z pewnych rzeczy nie można zrezygnować. Nie wolno sprzedawać pewnej postawy, poglądów. Żona była zawsze dla mnie ogromnym wsparciem. Ponościła tego konsekwencje, choć była to też kwestia jej postawy. Ideowo się zgadzaliśmy zupełnie”¹⁴.

Niedługo po śmierci męża (która nastąpiła 7 lutego 2019 r.) wdowa wyznała:

„Było między nami wielkie uczucie, bardzo się kochaliśmy. Żyliśmy skromnie”¹⁵.

Według relacji najbliższych – gaśła. Odwiedzał ją przede wszystkim Antoni Macierewicz. Odeszła nieco ponad rok później. Obostrzenia związane z epidemią koronawirusa sprawiły, że w uroczystościach pogrzebowych w

kościół św. Karola Boromeusza mogło wziąć udział jedynie pięć osób¹⁶.

Uroczystości pogrzebowe śp. Marty Olszewskiej odbyły się 14 kwietnia 2020 w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Powązkowskiej w Warszawie.

¹ Publikowała pod nazwiskiem Miklaszewska, także po 1990 r.

² Biogram zawierający podstawowe dane, zob. *Pożegnaliśmy śp. Martę Olszewską z d. Miklaszewską*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/95136,Pozegnalismy-sp-Marte-Olszewska-z-d-Miklaszewska.html>, dostęp 28.03.2022.

³ Wzmianka na ten temat, zob. dyrektor Dep. III MSW gen. bryg. A. Krzysztoporski, Informacja dot. zainteresowania środowiska opozycyjnego rozprawą karną przeciwko sprawcom zająć na terenie Ursusa, Warszawa, 28.07.1976, AIPN, 0365/56, t. 5, k. 153.

⁴ Zob. relacje Jana Olszewskiego i Antoniego Macierewicza [w:] Justyna Błażejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedynki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Kraków 2016, s. 306 i 317.

⁵ W przypisie sporządzonym do zbioru relacji *Harcerską drogą do niepodległości* (s. 306, przyp. 47) napisałam w odniesieniu do sytuacji z 1976 r., że Marta nie była wtedy żoną Jana Olszewskiego. O okolicznościach ślubu pan premier powiedział mi dopiero kilka lat po zawarciu naszej znajomości.

⁶ Justyna Błażejowska, *Ta historia wciąż trwa. Wspomnienia Jana Olszewskiego*, Poznań 2019, s. 405. Mówiąc to, Jan Olszewski chciał tylko ukazać głębię swojej przyjaźni z zamordowanym później kapłanem.

⁷ Ukazała się w „Tygodniku Solidarność”, nr 21 z 27.10.1989 r., s. 5. Przedruk, zob. *Ślepe koleiny. O procesie toruńskim z adwokatem Janem Olszewskim rozmawia Marta Miklaszewska*, „Tygodnik Solidarność”, nr 14 z 7.04.2021 r., s. 30-33. Wydanie specjalne w związku 40-leciem pisma.

⁸ Zob. *„Sprawcy pozostają nieznanymi...”, rozmowa z Janem Olszewskim, adwokatem, pełnomocnikiem Metropolitalnej Kurii Warszawskiej i rodziny śp. Ks. Stefana Niedziela, rozm. Marta Miklaszewska*, „Tygodnik Solidarność”, nr 7 z 16.02.1990, s. 5.

⁹ *Wygrać prezydenta. Rozmowy Wojciecha Reszczyńskiego z kandydatami na Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (wybory'95)*, Warszawa 1995, s. 146.

¹⁰ Zob. AIPN, 0222/1460, t. 1-8. Mowa o tym choćby w dokumencie z 1982 r., zob. nac. Wydz. V Dep. III płk W. Komorowski, Wniosek [o przekazanie spraw operacyjnych do Wydz. IX Dep. III],

Warszawa, 20.09.1982, *ibidem*, t. 1, k. 20.

¹¹ Zast. nac. Wydz. II Dep. III płk K. Sławiński, Analiza i plan dalszych przedsięwzięć operacyjnych do sprawy „Obrońca”, nr rej. 6994, Warszawa, 2.08.1976, SOR krypt. „Obrońca”, AIPN, 0222/1460, t. 1, k. 44. Używanie określenia „konkubina” świadczy, że Służba Bezpieczeństwa nie wiedziała o ślubie Marty i Jana.

¹² Zob. Teresa Bochwic, *III Rzeczpospolita w odcinkach. Kalendarium wydarzeń styczeń 1989 – maj 2004*, Kraków 2005, s. 84.

¹³ *Olszewski. Przerwana premiera. Z Janem Olszewskim rozmawiają Radosław Januszewski, Jerzy Kłosiński, Jan Strękowski*, Warszawa 1992, s. 51.

¹⁴ Artur Klus, *Premier Jan Olszewski. Bohater naszych czasów*, Warszawa 2019, s. 179-180.

¹⁵ *Zona ujawnia ostatnie marzenie Jana Olszewskiego. Dotyczyło Macierewicza [TYLKO U NAS]*,

<https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/zona-jana-olszewskiego-ujawnia-marzyl-by-macierewicz-wroclil-do-rzadu-aa-1C5a-ep5H-GUMi.html>, data publikacji 16.02.2022, dostęp 26.03.2022.

¹⁶ Zapis filmowy ostatniego pożegnania, zob. <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/95136,Pozegralismy-sp-Marte-Olszewska-z-d-Miklaszewska.html>, data publikacji 14.04.2020, dostęp 29.03.2022.

COFNIJ SIĘ